



SŁOWO POLSKIE

ROK IV

Wrocław, piątek 14 stycznia 1949

Nr 13 (782)

Po zajęciu Tien-tsinu

Główny port Chin w rękach armii ludowej

Na przestrzeni krótkiego okresu czasu po raz czwarty dochodzi z Chin wiadomość o wielkim decydującym zwycięstwie armii ludowej. Po Mukdenie, po Suzhou, po Pekinie padł — jak donosi rezgłosnia radia nowojorskiego — Tien-tsin.

Cóż oznacza ten najnowszy sukces wojsk ludowych? Jakże nowe perspektywy strategiczne otwiera?

Czwierć wieku temu leżący w prowincji Czi - li mały port Tien-tsin liczył zaledwie 10.017 mieszkańców. W ciągu dwudziestu lat miasto rozrosło się w błyskawicznym tempie, licząc dziś 1.200.000 mieszkańców. Na ten gwałtowny rozwój wpłynęło w pierwszym rzędzie korzystne położenie geograficzne odpowiadające wymogom nowoczesnego centrum przemysłu i handlu.

Tien-tsin znajduje się przy ujściu rzeki Pei - ho do zatoki Pe - ci - li, stanowiącej szerokie wrota do Morza Żółtego. Dzięki dogodnym warunkom Tien-tsin stał się głównym portem Chin północnych przez który przechodził cały handel z południowych części kraju i Azji. Połączenie kolejowe z odległym o 100 kilometrów Pekinem z Mukdenem i

Pukou, uczyniło miasto niezmiernie ważnym ośrodkiem.

Tutaj zawijały raz po raz torpedowce pod gwiazdą amerykańską banderą. Ta droga przybywała broń i zaopatrzenie dla wojsk Czang-Kai-Szeka.

Po ostatnich klęskach port służył

również dla masowej ewakuacji wojsk kuomintangowskich. Tutaj praktycznie została rozwiązana sprawa ostatecznej likwidacji nie dobitków armii kuomintangowskiej na północy, pozbawionych kontaktu z bazami południowymi, oraz — co ma daleko szersze jeszcze znaczenie — sparaliżowany został cały system zaopatrzenia wojsk Czang-Kai-Szeka. Jeko jedyną okno na świat pozostał mu obecnie tylko Kanton.

Zwiększa się kontrola USA nad krajami marszałłowskimi

LONDYN (PAP). Latający ambasador planu Marshalla — Harriman — przybył do Londynu i odbył konferencję z Bevinem i Crippsem. Harriman przedstawił projekt utworzenia „komitetu wykonawczego” organizacji marszałłowskiej. Komitet ten miałby prawo rozstrzygania sporów między krajami marszałłowskimi i podejmowania decyzji, wiążących wszystkie kraje marszałłowskie.

Agencja Reutera zaznacza, że o projekcie Harrimana doprowadziłby do zbyt drastycznego mieszaniny się „komitetu wykonawczego”, którego skład nie jest znany, w sprawy wewnętrzne Wielkiej Brytanii.

W kołach dziennikarskich podaje się, że projekt Harrimana zmierza do zwiększenia kontroli amerykańskiej nad życiem gospodarczym i politycznym krajów marszałłowskich.

Transjordan zabiega o pożyczkę w USA

PARYŻ (PAP). Rząd transjordański zabiega o długoterminową pożyczkę w Stanach Zjednoczonych. Do Waszyngtonu i Nowego Jorku udał się w tym celu b. premier Samir Pasza. Akcja ta ma być prowadzona w porozumieniu z Wielką Brytanią, która nie jest już w stanie finansować nadal o własnych siłach Transjordanii.

Zamach bombowy w Kairze 2 osoby zabite, 22 ranne

LONDYN (PAP). Przed południem wybuchła bomba przed gmachem sądu apelacyjnego w Kairze. Na skutek wybuchu zginęły 2 osoby, zaś 22, w większości policjanci, cndnio-

sły ciężkie obrażenia. Zamachu dokonał urzędnik ministerstwa rolnictwa — Szafik, należący do rozwiązanej niedawno „bractwa muzułmańskiego”.

Władcy USA zaniepokojeni wielkimi zapasami zboża

NOWY JORK (PAP). Koła gospodarcze Stanów Zjednoczonych są zaniepokojone ogromnymi zapasami zboża, piętrzącymi się w magazynach amerykańskich. Również z Kandy i Argentyny nadchodzą wiadomości o wielkich zapasach niesprzedanej pszenicy. Sytuacja ta wpływa

na obniżenie cen zboża na rynkach światowych, co uważane jest przez koła gospodarcze USA — za klęskę. Pragnąc podwyższyć ceny zboża, rząd amerykański zwrócił się z apelem do farmerów aby w roku 1949 zbory były o 10 proc. niższe, niż w roku 1948.

Proces budząski

Niedbalstwo osk. Liebthala spowodowało wykoślenie 7 wagonów

BYDGOSZCZ (PAP). — W drugim dniu procesu przeciwko sabotażystom kolejowemu Wojciechowi Liebthalowi w Bydgoszczy, Rejonowy Sąd Wojskowy przystąpił do postępowania dowodowego.

Jako pierwszy składa zeznania na czelnik Warsztatów Głównych inż. Jan Rupiński, który stwierdza m. in., że oskarżony nie stosował się do zarządzeń władz zwierzchnich, pracując chaotycznie i opieszale.

Z kolei zeznaje tokarz Jan Wasilewski. Na polecenie oskarżonego miał on pełnić funkcję kontrolera zestawów kołowych. Ponieważ nie posiadał odpowiednich kwalifikacji, odmówił podjęcia się tak odpowiedzialnej pracy. Liebthal nie wykazał żadnego zainteresowania się tą

sprawą i nie zgłosił w dyrekcji wniosku o przydział kontrolera. Osiem tendrów wychodziło po naprawie nie przegladane, co w konsekwencji spowodowało wykoślenie się 7 wagonów podługą pociągu.

Zeznania dalszych 20 świadków uświadniają w całej rozciągłości winę oskarżonego, który lekceważył swe obowiązki i dezorganizował prace w tendroni.

Biegli i członkowie komisji, działającej na miejscu wykoślenia się pociągu pośpieszono inżynierowie: Janusz Stefański, Tadeusz Kobryn, Gracjan Wasilewski i Antoni Dymalski w wypowiedziach swych obciążyli winą Liebthala, który — zdaniem biegłych — winien jest tej katastrofy.



„JADREM UPRZEMYSŁOWIENIA JEST SZYBKI WZROST PRODUKCJI MASZYN, ZALEŻNY OD PRODUKCJI STALI. OZDZIEDZICZYLIŚMY PRODUKCJE STALI NA WYJĄTKOWO NISKIM POZIOMIE I NAWET OBECNIE, PO ZNAČNYM PRZEKROCZENIU TEGO POZIOMU, JEST ONA W PRZELICZENIU NA GŁOWE LUDNOŚCI 2,5 RAZA NIŻSZA NIŻ W CZECHOSŁOWACJI. TO TEŻ ROZSZERZENIE PRODUKCJI STALI JEST JEDNYM Z PODSTAWOWYCH ZADAŃ ZOSTANIE ONO OSIĄGNIĘTE DROGĄ ROZBUDOWY STAREGO HUTNICTWA I URUCHOMIENIA CZĘŚCI NOWEJ WIELKIEJ HUTY O ZDOŁNOŚCI PRODUKCYJNEJ 1,5 MILIONA TON STALI. URZĄDZEN DLA TEJ HUTY DOSTARCZA NAM ZWIĄZEK RADZIECKI. W REZULTACIE PRODUKCJA STALI WZROŚNIE PRAWIE DWUKROTNIE W STOSUNKU DO OKRESU PRZEDWOJENNEGO, W PLANIE 6-LETNIM BĘDZIE RÓWNIEŻ ROZPOCZĘTA BUDOWA DRUGIEJ WIELKIEJ HUTY NA WSCHODZIE KRAJU...”

(Z referatu min. Minca na Kongresie Zjednoczeniowym)

»Swoboda działania« komisji ONZ w Indonezji

PARYŻ (PAP). — Władze holenderskie wyraziły zgodę na wyjazd przedstawicieli komisji ONZ na wyspę Banka, gdzie

są internowani premier republikański Hatta, oraz dwaj inni przywódcy Holendrów zakazali kategorię członkom komisji publikowania jakichkolwiek wiadomości z wyjątkiem oficjalnego raportu, który ma być przesłany do Rady Bezpieczeństwa.

Rozmowy Schuman-Bevin

LONDYN (PAP). We czwartek rano przybył do Londynu francuski min. spr. zagr. — Schuman. Na dworcu powitał go min. Bevin. Schuman pozostanie w Londynie prawdopodobnie 2 dni i przeprowadzi szereg rozmów w Foreign Office.

LONDYN (PAP). Ministrów Schuman i Bevin przeprowadził przed południem konferencję w obecności licznych doradców.

Oddziały ludowe w ofensywie

PARYŻ (PAP). Greckie oddziały demokratyczne zastąpiły na przetrzeni trzech tygodni ważne ośrodki przemysłowe w zachodniej Macedonii — miasta Naussa, Edessa i Ardea.

ECHA DNIA

Teoria i praktyka

Prywatny handel detaliczny — oświadczył w swoim ostatnim exposé prem. Cyrankiewicz — ma w naszych warunkach do spełnienia określone funkcje gospodarcze w dystrybucji towarowej. Prywatny handel detaliczny, który swe funkcje wobec konsumentów wykonuje sumiennie i uczciwie i wypełnia swe zobowiązania wobec skarbu, może liczyć na normalną egzystencję.

Tak więc premier Cyrankiewicz jeszcze raz obnażył fakt, iż wszelkie wersje o likwidacji handlu prywatnego, rozsiewane są przez wrogów; że ich celem jest zakłócenie obrotu towarowego; że nie są one oparte na prawdzie.

Doświadczenie ostatnich lat nauczyło nasze społeczeństwo, że rząd nie rzuci słów na wiatr. Za teorią idzie praktyka.

Dlatego warto odnotować fakt poświęcenia uwagi problemom inicjatywy prywatnej także w ostatnim przemówieniu min. Dąbrowskiego.

Nie mają najmniejszego uzasadnienia wszelkie likwidatorskie pogłoski.

jeśli minister Skarbu prelinuje w realnym i zrównoważonym budżecie dochody z opłacanych przez prywatny handel i przemysł, danin, jeśli — jak oświadczył — „usprawnia w dal szym ciągu aparat podatkowy w celu wyeliminowania możliwych błędów i pomyłek”, jeśli stawia im zadania i warunki.

Tak długo, jak przedsiębiorca prywatny nie może być w pełni zastąpiony przez gospodarkę socjalistyczną, działalność jego jest społecznie użyteczna, choćby i nie była wolna od tych lub innych niedociągłości.

Wypowiedź min. Dąbrowskiego nie stanowi pierwszej proklamacji stosunku Rządu Ludowego do przedsięwzięcia prywatnej. Z trybunu Kongresu Zjednoczeniowego stosunek ten został z całą wyrazistością ujawniony. Exposé premiera Cyrankiewicza czyni to jeszcze raz. Lecz exposé ministra Skarbu i przedłożony przez niego preliminarz stanowią w tej dziedzinie pierwszy akt natury praktycznej. Akt ten dowodzi, że teoria największej polskiej partii rządzącej nie mija się z praktyką.

N. MARECKI

Wojna ciemnocie

W exposé premiera Cyrankiewicza, wygłoszonym przed trzema dniami w Sejmie podczas omawiania tegorocznego planu prac rządowych, wysuwa się na jedno z czołowych miejsc zagadnienie bitwy o podniesienie kultury narodu. Kilka cyfr, rzucanych przez premiera, daje zarówno obraz potrzeb jak i uzyskanych już sukcesów. Cyfry te mają dużą wymowę, a więc:

37% całego budżetu administracji Państwa przeznaczona się na oświatę i zdrowie, 3 i pół miliona dzieci będzie uczęszczać do szkół podstawowych. Na każdy 1000 mieszkańców — w szkołach średnich jest 8 osób, gdy przed wojną było tylko 3.

Dzieci robotnicze i chłopskie stanowią w szkołach średnich 42% uczących się. Przed wojną było ich tylko 13%.

Ilość studentów w Polsce wynosi 100 tys., gdy przed wojną było ich tylko 48 tys., a ogólna liczba ludności była wówczas o 10 milionów większa.

Obraz jest jasny. Dzieci chłopów i robotników chodzą do szkół i na uniwersytety. Państwo buduje szkoły, zatrudnia coraz więcej nauczycieli, zwiększa budżetowe wydatki na oświatę i kulturę.

Dlatego tak jest dziś i dlatego zupełnie inny był stan przed wojną — każdy łatwo sobie wytłumaczy. Państwo demokracji ludowej dba o interesy narodu, podczas gdy w latach przedwojennych państwo troszczyło się tylko o dobro klas posiadających i sprawujących władzę.

Mimo szeregu trudności, wynikających z konieczności leczenia ran, zadanych przez wojnę, troska o oświatę, przebiega z każdego posunięcia rządowego.

Ale to nie wszystko. Rząd rozpoczyna wielką akcję pod hasłem: „w roku przyszłym ani jednego analfabety w Polsce!”.

Gdy to zostanie osiągnięte — a wszystkie dotychczasowe obietnice rząd nasz zawsze realizował — dokonane zostanie wielkie dzieło. Zniknie ciemnota, największy wróg człowieka.

Dolarowa kultura

„Święty Paweł był zdania, że jego pisma służą szerzeniu wiary. My, dzisiejsi propagandziści, możemy znaleźć zadowolenie w wysokim przykładzie naszego świętego patrona.”

Któż to pragnie naśladować świętego Pawła w „robocie propagandowym” i dla jakich celów?

Jest to podsekretarz stanu USA George Allen, który wygłosił przytoczone słowa, przemawiając na posiedzeniu konsultacyjnej komisji do spraw informacji.

Jaką wiarę chce propagować George Allen, powołując się na przykład świętego Pawła, odgadnąć nie trudno. Jest to wiara w wyższość „kultury dolarowej”, którą Ameryka pragnęła narzucić światu.

Pierwsze mają być nawrócone na nową wiarę kraje, pozostające w zasięgu planu Marshalla. Ofensywa „kultury dolarowej” w tych krajach trwa nieustannie. Najbardziej przykładowo dostarczają dziedzin filmu i prasy.

Narodowa kinematografia włoska, rokująca po wojnie wielkie nadzieje, została zdławiona przez Hollywood. Kinematografia francuska broni się przed podobnym losem.

Amerykańska prasa i agencje literackie rozpowszechniają swe publikacje w zmarszczonych państwach. Miliony egzemplarzy pisma „Reader's Digest”, zwanego „tajnym orężem planu Marshalla”, rozpowszechnione jest we Francji w 900 tysiącach egzemplarzy, w Niemczech zaobchodzone — w 600 tysiącach egzemplarzy, we Włoszech — w 500 tysiącach egzemplarzy.

Jego treść stanowią starannie dobrane materiały, propagujące światopogląd dolara.

Jakie są konsekwencje tej inwazji kulturalnej Ameryki w zachodniej Europie? Wystarczy zastanowić się nad słowami Andre Malraux, herolda amerykańskiej ekspansji we Francji, który przyznaje, iż: „Po raz pierwszy jeden kraj narzuca całemu światu swe sentymentalne nuty, swój świat wewnętrzny, swoich amantów, złodziei i mordców”. Słusznie pisze francuska gazeta „Action”:

„Praktyczne konsekwencje filmu amerykańskiego polegają w pierwszym rzędzie na tym, że we wszystkich krajach Zachodu pojawiła się w kronice sądowej specjalna rubryka pod nazwą „Przestępstwa kinowe”. Mówi ona o przestępstwach, dokonanych po największej części przez podrostków pod wpływem filmów amerykańskich.”

Propaganda „kultury dolara”, choć gwałtowna i oparta na wielkich środkach materialnych, nie posiada jednak żadnej przyszłości. W społeczeństwach europejskich, które wyrosły w starej prawdziwej kulturze duchowej, kultura dolara budzi protest i niechęć.

Marshallizacja kultury europejskiej jest zadaniem ponad siły, nawet dla dolara.

St.G.



NOWY JORK. Rozgłoszenia chińskich wojsk ludowych donosi, że w grudniu 1944 r. straty wojsk Kuomintangowskich wyniosły 348 tys. żołnierzy, około 232 tys. żołnierzy i oficerów zostało do niewoli, a 118 tys. było zabitych lub rannych. Wśród jeńców znalazły się 197 generałów Kuomintangowskich.

WASZYNGTON. Republikańska popra w Kongresie ustawy, przewidującą uspołecznienie prezydenta Trumana. Projektowane jest podwyższenie listy cywilnej prezydenta z 75.000 dolarów na 100 tys. dolarów rocznie.

MOSKWA. Radio Penja komunikuje, że na terenie południowej Korei znajduje się obecnie 3 miliony bezrobotnych i bezdomnych. Inflacja wzrasta w zastraszającym tempie.

38 tys. kolejarzy dolnośląskich

bierze udział we współzawodnictwie pracy

WROCLAW. — W akcji współzawodnictwa pracy na terenie DOKP Wrocław bierze obecnie udział ponad 38 tys. kolejarzy, co stanowi 67 proc. ogólnej liczby pracowników Dolnośląskiej Dystryktu P. K. P.

Oprócz Okręgowego Komitetu czynnych jest na Dolnym Śląsku 47 terenowych komitetów współzawodnictwa pracy, które oceniają wyniki poszczególnych służb i zespołów warsztatów kolejowych. Stałymi łącznikami z komitetami, są tzw. „trójki” złożone z przewodników pracy, sprawujących opiekę ideologiczną i techniczną nad poszczególnymi

mi grupami robotniczymi. W Okręgu wrocławskim utworzono dotychczas 218 „trójek” w służbie ruchu drogowego i elektrotechnicznej. Organizowane co tydzień przez „trójki” robotnicze narady produkcyjne mają za zadanie ocenę wynalazczości robotników kolejowych.

W okresie ostatnich 2-3 miesięcy komitety współzawodnictwa pracy wyróżniły 111 wybitnych przewodników. Spośród nich: Dąbrowski Kazimierz monter z Marcinowa, przy odbudowie urządzeń bezpieczeństwa ruchu pociągów wykonał 200 proc. normy.

Niezależnie od zwiększonych zarobków, przewodnicy ci otrzymali premie pieniężne.

Vietnam walczy o wolność

Bilans dwu lat działań wojennych

PRAGA (PAP). — Naczelne dowództwo wojsk wietnamskich opublikowało wyniki dwuletnich walk z francuskimi oddziałami kolonialnymi. W omawianym okresie zginęło 7.139 żołnierzy francuskich, 6390 odniosło rany. Zdobyto znaczne ilości sprzętu wojennego w tym 15 tysięcy karabinów i 331 moździerzy.

Prezydent Vietnamu Ho-Szi-Minh ogłosił orędzie do narodu francuskiego, w którym zapowiada kontynuowanie przez Vietnam wojny z wojskami kolonialnymi aż do chwili uzyskania pełnej wolności i suwerenności.

Warunki zdrowotne w USA

gorsze niż przed wiekiem

WASZYNGTON. Dr. Abel Wolman, profesor Uniwersytetu Johna

Hopkinsa, przemawiając na dorocznej konferencji „Amerykańskiego Stowarzyszenia Zdrowia”, oświadczył, że warunki sanitarne w miastach USA są gorsze obecnie, niż były przed stu laty.

W Massachusetts i innych stanach warunki zdrowotne są gorsze niż były w r. 1850 — stwierdził mówca. W Waszyngtonie, stolicy USA 100.000 ludzi mieszka w domach, nie posiadających instalacji wodociągowej i kanalizacyjnych. W 6.000 miast brak wodociągów, a w 9.000 — kanalizacji. 8.300 miast, zamieszkałych przez 70 milionów osób nie posiada zorganizowanego systemu wywózki śmieci.

58 miliardów na zakup surowca

przyznano rzemiosłu na 1949 r.

Przed kilku dniami odbył się we Wrocławiu Okręgowy Zjazd Cechów. Jak dalece wciąga się rzemiosło do ogólnopolskiego planu,

świadczy fakt, że na rok 1949 przyznano rzemiosłu 58 miliardów zł na zakup surowców, podczas gdy w ub. r. na ten cel rzemiosło otrzymało 8 miliardów.

Lwia część tego kredytu przeznaczona jest na zasilenie rzemiosła produktami nadodrzańskimi.

Oblawy na wilki i dziki

organizuje Min. Leśnictwa

WARSZAWA (PAP). — Dzikie w Polsce znacznie się rozmnożyły. Mimo corocznych polowań prowadzonych przez Min. Leśnictwa, liczbę ich obecnie szacuje się na ok. 30 tysięcy sztuk.

Dziki wyrządzają poważne szkody w polach rolnych, narażając rolników na znaczne straty.

W ub. roku Ministerstwo Leśnictwa postanowiło przeprowadzić szeroko zakrojoną akcję polowań. Celem tej akcji, która rozpocznie się z chwilą opadów śniegów, będzie zmniejszenie o, co najmniej 50 proc. obecnej liczby dzików.

Równocześnie przeprowadzone zostaną w niektórych województwach oblawy i polowania na wilki.



WARSZAWA. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Mirosława Kłiznera, oskarżonego o publiczne wyzydanie przechodnia Żyda, którego oburzył obelgami z powodu jego przynależności do „nowej”. Wyrokem sądu Kłizner został skazany na trzy lata więzienia.

WARSZAWA. Dnia 12 bm. w stołnicy w sali Towarzystwa Ekonomicznego dyrektor generalny Międzyzarobkowego Biura Pracy p. Dawid A. Morse wygłosił odczyt na temat problemów szkolnictwa zawodowego.

WARSZAWA. W dniu 11 bm. Państwo wy Przemysł Spożywczy, obejmujący 110 fabryk, wytwarzających drożdże, makaron, cukierki, mączkę kartoflaną, surowaty kawy i namiastki spożywcze, podpisał ze Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Spożywczoego nową umowę zbiorową, regulującą płace robotników.

GDANSK. Liczba mieszkańców zatrudnianego w czasie wojny Gdansk wzrosła roku ub. o przeszło 40.000 osób i liczy obecnie około 176.000 mieszkańców.

RZESZÓW. Na terenie gromady Zarzecze, na linii Rzeszów — Jaskółka uruchomiony został nowy przystanek kolejowy. Przystanek wraz z nasypem peronowym zbudowali chłopcy z gromady: Zarzecze, Śledziska, Babica i Lutycz.

GDANSK. W sali stołnicy gdańskiej odbyło się ogólne zebranie 3-tysięcznej załogi robotniczej, poświęcone nowej umowie zbiorowej. Przedstawiciel Zarządu Głównego Zw. Zaw. Stoczników ob. Mydlarz omówił wszystkie korzyści, płynące z nowej umowy zbiorowej.

Kryzys u bram Hollywoodu

Telewizja — wróg Nr 1 magnatów filmowych

NOWY JORK. Zarówno dla magnatów filmowych, jak też wszystkich pracowników tej gałęzi przemysłu, rok 1948 był jednym z najgorszych od początku istnienia amerykańskiej „fabryki snów”.

Cierpiąca na brak dolarów zagranica zmuszona została do ograniczenia importu filmów hollywoodzkich. W samych zaś Stanach Zjednoczonych podrożenie artykułów żywnościowych jak też innych towarów wpłynęło na spadek frekwencji w kinach.

Wszystkie przedsiębiorstwa filmowe zostały dotknięte kryzysem, co znalazło odbicie w spadku akcji tych firm.

Jednym z wrogów producentów filmowych jest również telewizja. Z tej strony bowiem, według opinii fachowców, grozi poważne niebezpieczeństwo. Wiele obywateli USA uczęszczało rzadziej do kina na skutek posiadania aparatu telewizyjnego, inni zaś oszczędzali pieniądze dla nabycia takiego aparatu.

Przed kilku dniami odbył się we Wrocławiu Okręgowy Zjazd Cechów. Jak dalece wciąga się rzemiosło do ogólnopolskiego planu,

25-lecie pracy literackiej

Ewy Szelburg-Zarembiny

WARSZAWA (PAP). Dnia 11 bm. odbyło się w świetlicy ZAIKS-u zebranie towarzyskie dla uczczenia 25-lecia pracy literackiej wybitnej autorki Ewy Szelburg-Zarembiny, laureatki pierwszej w Polsce nagrody m. st. Warszawy za twórczość dla dzieci.

Wszyscy mówcy, składając gratulacje pisarce, zgodnie podkreślali głęboko ludzki charakter jej twórczości oraz wszechstronność jej zainteresowań literackich. Składano jej też wyrazy uznania za pełną energii działalność społeczną, której zawdzięczać należy m. in. powstanie Domu Prasy Literackiej w Oborach pod Warszawą oraz rozpoczęcie budowy Domu Literatury w Warszawie.

Na przemówienia te odpowiedziała jubilatka, dziękując za dowody uznania, które będą dla niej bodźcem do dalszej pracy.

Wszystkie przedsiębiorstwa filmowe zostały dotknięte kryzysem, co znalazło odbicie w spadku akcji tych firm.

Na przemówienia te odpowiedziała jubilatka, dziękując za dowody uznania, które będą dla niej bodźcem do dalszej pracy.

Rok 1948 przyniósł 2 miliardy zł

na odbudowę Warszawy

Jak wynika z prowizorycznych zestawień, wpływ SFOS w ubiegłym roku wyniósł przeszło 1.900.000.000 zł. Suma ta po dokonaniu ostatnich przelewów z kont terenowych Komitetów Odbudowy Warszawy ulegnie zwiększeniu i prawdopodobnie osiągnie 2.000.000.000 zł, a może przekroczy i ten poziom.

Wyniki zeszłoroczne, znacznie przewyższają zbiórki z poprzednich lat i są wyższe nawet od łącznej sumy za lata 1946 i 1947, w których zebrano nieco powyżej 1.400.000.000 zł. Według stanu na dzień 10 stycznia rb., SFOS zebrał od początku akcji około 3.380.000.000 zł.

Rozwija się hodowla

zwierząt futerkowych

WARSZAWA (PAP). — W Min. Leśnictwa odbył się przetarg na skórki zwierząt futerkowych, pochodzących z hodowli prowadzonej w Lasach Państwowych. Na przetargu tym sprzedano: 385 sztuk różnych, wysokogatunkowych odmian skórek lisich. Przetarg ten był zarazem do brazowaniem powojennej hodowli futerkowej. W ośrodkach hoduje się tylko sztuk zarodowe, selekcjonowane o wysokiej wartości gatunkowej, których liczba wynosi: 700 sztuk lisów srebrnych, Alaska — czerwonych, platynowych i niebieskich, 100 sztuk nutrii oraz 20 sztuk nurek kanadyjskich.

W ub. roku Ministerstwo Leśnictwa postanowiło przeprowadzić szeroko zakrojoną akcję polowań. Celem tej akcji, która rozpocznie się z chwilą opadów śniegów, będzie zmniejszenie o, co najmniej 50 proc. obecnej liczby dzików.

Nowe dźwigi

w porcie szczecińskim

SZCZECIN (PAP). W porcie szczecińskim na wyspie Gryf zakończono zostały prace przy montażu sześciu 7-tonowych dźwigów, zbudowanych całkowicie w kraju. Cztery dźwigi już pracują na nabrzeżu Kaszubskim, a dwa na Górnoskaskim.

Wielka bitwa

22,2 proc. całego budżetu Polski, czyli 77,3 miliarda zł. przeznaczono na cele oświaty, szkolnictwa, nauki i kultury. Premier Cyrankiewicz w swej mowie sejmowej ze szczególnym naciskiem mówił o trosce Rządu o rozwój tych dziedzin.

„Państwo — powiedział premier — wydało bitwę upodległemu kulturowemu mas pracujących. Państwo rozwinięte coraz szerszą ofensywę kulturalną”.

Ta wielka bitwa przygotowana została wszechstronnie. Wymaga tego wielkość frontu, którym jest życie zbiorowe i indywidualne mas pracujących, wygłoszonych sanacyjną i okupacyjną przeszłością pod względem kulturalnym, oraz siły przeciwnika, którym jest armia ciemnoty, zacofania, przesądów i uprzedzeń.

Walka o powszechność kultury jest walką o myśli i dusze mas ludzkich, które trzeba wyrwać z uśpienia niewiedzy.

Na 1000 mieszkańców r. 1939 w szkołach podstawowych uczyło się 128 dzieci, w r. ubiegłym uczyło się już 149 dzieci. Rok 1949 pozwolił nam objąć nauką szkolną 3,6 miliona dzieci — w tym ponad 70 proc. dzieci wiejskich.

W porównaniu z rokiem 1939 ilość dzieci w szkołach ogólnokształcących wzrosła w r. 1948 z 3 do 8 na 1000 mieszkańców, a w szkołach zawodowych — z 5 do 16 na 1000 mieszkańców.

W roku 1938 mieliśmy 35 milionów ludności i 48 tys. studentów, a w r. 1948 na 25 milionów ludności na wyższych uczelniach studiowało 100 tys. młodzieży. Te cyfry ilustrują osiągnięcia na polu upowszechnienia oświaty. Dla pełni obrazu trzeba pamiętać o wielkich wynikach w dziedzinie rozpowszechnienia czytelnictwa, filmu, radiofonizacji kraju, o przeszło 100-tysięcznej armii robotników, czynnie pracujących w amatorskich zespołach świetlicowych.

Zjawiska kulturalno - społeczne, zachodzące w Polsce Ludowej są jedynymi w swoim rodzaju, możliwe tylko w naszym, ustroju. Nie tylko bowiem państwo podejmuje walkę o upowszechnienie kultury. Naprzeciw inicjatywie państwa wychodzą masy społeczne.

Dzięki ich czynnej postawie łatwiej nam będzie wyrównać braki. Braki te wyrównamy przede wszystkim napływem nowych sił z mas ludowych, sięgających nie tylko po dobra kulturalne, lecz także wzbogacających je swą własną pracą. Bitwę o kulturę wygramy.

St. G.

Ludzie 1948 roku

Zbigniew Turski

Na igrzyskach olimpijskich, obok zawodów sportowych odbywają się również w skali międzynarodowej zawody w sztuce. Zbigniew Turski zdobył złoty medal za kompozycję muzyki „Symfonia Olimpijska”.

„Siedzieliśmy spodem, gromadnie, gdy zadzwonił telefon.

— Teraz nie można.

— Kiedy to z prasy! Wiadomość z Londynu: Turski. Złoty medal. Najwyższy.

— Jak mu na imię? Turskiemu?

— Zbigniew.

— Kiedy się urodził?

— Muszę zobaczyć. W teczkę jest wszystko.

Wtedy dziś, już od najmniejszych Ekinosów, po mieszkańców Ziemi Ognistej, wszyscy wiedzą, że Zbigniew Turski urodził się 16 października 1908 roku w Warszawie, że był uczniem profesora Piotra Ryty, że stracił cały swój dorobek twórczy w powstaniu warszawskim, po czym na pisał w roku 1947 „Symfonia da camera”, która odniosła wielki sukces w Paryżu; że w r. 1948 skończył i wysłał „Symfonia olimpijską”, za którą otrzymał III nagrodę na polskim konkursie eliminacyjnym, a złoty medal na Olimpiadzie londyńskiej.

„Znaczenie propagandowe tego medalu jest rzeczywiście bardzo wielkie — tak w kraju, jak i za granicą. W kraju moment „olimpijskości”, który przyleciał się przede wszystkim do sportu, słońcu wielu do pojęcia na koncert, by usłyszeć dzieło, które sprawiło, że nasza flaga powiewała na oczach świata.

Biedny triumfator! Nie dadzą mu już teraz spokoju, będzie musiał dać leć pisać same najlepsze dzieła.

Lej było Konopackiej. Rzucała dyktando, potem wyszła za jej męża, a ona mogła sobie i ministrowi rodzic

Gdy się podnosi stopa życiowa mas...

Zadania handlu uspołecznionego

PRZED handlem w ogóle, a przed handlem uspołecznionym w szczególności stoją obecnie wielkie zadania.

Przełom na lepsze w naszej gospodarce, który wyrażał się w zmniejszeniu systemu kartkowego, reformie uposażeń i zmianie cen — siły reakcyjne zechcą niewątpliwie podważyć. Będą one usiłowały zakłócić nasze życie gospodarcze przez próby wywołania na tym lub innym odcinku zastój, czy przesilenia.

Próby takie, jak wiemy, miały już miejsce; zostały jednak stłumione dzięki sprężystości pracy handlu uspołecznionego. Rzucenie na rynek przez PCH, PSS i PDT setek ton cukru, maki i soli oraz usprawnienie sprzedaży tłuszczu w okresie przedświątecznym — zadawało kłam wszelkim reakcyjnym pogłoskom. Zdemaskowanie wrogiej propagandy nie tylko dało nam zwycięstwo; pozwoliło nam ono ponownie ustalić, że reakcja chwytła się wszelkich sposobów, aby zmącić spokój w naszym życiu.

Likwidacja systemu kartkowego, zmiana uposażeń i coraz wyższa stopa

życiowa szerokich mas pracujących spowoduje nie tylko wzrost zapotrzebowania, lecz także podniesienie wymagań konsumenta. Już nie ilość będzie doń przemawiała, lecz jakość i estetyka zarówno towarów, jak i punktów sprzedaży.

Handel zatem powinien wykształcić w konsumencie t.zw. poyt. Ważnym czynnikiem jest wygląd sklepów, ich wnętrze i wystaw. Dekoracji nie wolno zbyć ustawieniem paru paczek kawy „Enrillo” i paru pudełek pasty do obuwia. Klient z innym nastawieniem wchodzi do sklepu, gdy okno wystawowe jest ubrane estetycznie i przejawia obfitość towaru. Okno wystawowe sklepu — to karta wizytowa placówki handlowej.

Przy dekoracji wystaw znakomite usługi mogą oddać studenci uczelni sztuk plastycznych.

To samo dotyczy wnętrza sklepu. Musi ono być czyste, jasne i co najważniejsze — musi mieścić dużo towaru. A na to ostatnie możemy już sobie pozwolić.

Niemniej ważne jest pokazanie klientowi nowego towaru. W społeczeństwie naszym tkwi jeszcze zbyt

dużo tradycjonalizmu, który należy przełamywać, podsuwając klientom nowe gatunki towaru znakomicie zastępujące te, do których przywykli.

Producenci powinni starać się o jak największą różnorodność swoich wyrobów. Dlaczego np. we Wrocławiu sprzedaje się tylko jeden rodzaj bułek? W Moskwie sprzedaje się 20 rodzajów pieczywa i nikt tam nie uważa tego za burżuazyjny zbytek.

Mając na uwadze powyższe wskazania, sklepy handlu uspołecznionego powinny starać się o jak najbliższy kontakt z szerokimi masami pracujących. Sklepy spółdzielcze powinny powstawać w ośrodkach robotniczych, na peryferiach miast i na wsiach.

Należy również zastanowić się, o jest powodem t. zw. ogonków. Likwidacja tych ogonków — to sprawa zasadniczej wagi. Są one objawem niedopasowania w obrotach dostatecznej ilości towarów. W wielu wypadkach odpowiedzialność za kolejki ponoszą niewątpliwie kierownicy sklepów. Ich rzeczą jest tak usprawnić sprzedaż, by ogonki się nie tworzyły. Nie ma takich wysiłków i takich kosztów, których nie warto by poświęcić celem likwidacji ogonków.

Wykonanie tych zadań, skrupulatne przestrzeganie przez placówki handlu uspołecznionego zasady, że są one podporządkowane interesom mas pracujących, pozwoli nie tylko odeprzeć wszelkie zakusy wrogich sił na nasze osiągnięcia gospodarcze, lecz i umocnić społeczno - gospodarczą pozycję uspołecznionego handlu.

J. Głębocki

Przemiany

Adwokat — sługą społeczeństwa

— Ręce sobie urobę, a adwokatka zapłacę. Ona musi mieć nazwisko!

Takie słowa niedawno wypowiadała nieślubna matka, dochodząca przeczka.

Widzę ją. Niedużą, szczupłą. Stoł oparta o wielką balię. Obok — stopy białe.

Opodał w białym wózeku śpi bez troski ta, która „musi mieć nazwisko”. Hanusia. Ma dopiero siedem miesięcy.

Zwykła banalna historia. Z początku była miłość — szablonowa pułapka natury.

Później, kiedy mała miała się urodzić, ojciec jej (kawaler zresztą) odszedł.

A teraz, kiedy uciechły instynkty i uczucia i milczy głos sumienia, kto przejmie w obronie dziecka i jego przyszłość?

Adwokat.

Nie tylko na sprawy alimentarne „urabiają sobie ładnie ręce”. Również na mieszkaniowe, zapomogowe i inne. Ale zawsze palące, najwęższe. Bo człowiek udaje się do adwokata przeważnie w złej chwili, w nieszczęściu.

Dlatego też adwokat, podobnie jak lekarz, musi poza okazaniem pomocy fachowej — być społecznikiem. Sprawa opłaty nie może być dla niego decydująca.

St. G.

jąca i stanowią o lepszym czy gorszym traktowaniu klienta.

Projekt reformy adwokatury, wysunięty przez Naczelny Radę Adwokacką, daje rękojmię, że człowiek pracujący będzie mógł korzystać z pomocy prawnej za niewielką opłatą, leżącą w granicach jego możliwości materialnych.

Adwokat, który będąc urzędującym w biurach przewidzianych w tym projekcie, nie wolno będzie pod odpowiedzialnością wymagać od klienta większej zapłaty niż ustalona.

Adwokat odpowiadać będzie za sumienne, uczciwe dopilnowanie sprawy, jej terminu i należytego poprowadzenia.

Uzdrawienie adwokatury — to jeszcze jedno zwycięstwo ustroju demokratycznego w walce o dobro człowieka pracy.

IRENA SCHULTZ

Obchody mickiewiczowskie

w kraju...

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o obchodach i przygotowaniach do obchodu 150-iej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. Komitety obchodu powstają zarówno w miastach wojewódzkich, jak w powiatach i gminach.

i za granicą

W Helsinkach, w auli miejscowego Uniwersytetu odbyła się uroczysta akademicka mickiewiczowska, zorganizowana dla uczczenia 150-iej rocznicy urodzin wielkiego poety.

W akademii wzięli udział przedstawiciele rządu, społeczeństwa, oraz sfer naukowych.

Nie ma wątpliwości, że gdyby „Wielki Spisek” był pisany po mowie, wygłoszonej przez min. Marshalla w dniu 5 czerwca 1947 r. na uniwersytecie Harvard, obejmowałby dodatkowo wydział, poświęcony zbrodniom politycznej kapitalizmu amerykańskiego, wymierzonych przeciwko Zw. Radzieckiemu, polityce, która pod płaszczykiem humanitaryzmu usiłuje zniszczyć siły postępu i demokracji już nie tylko na terytorium Zw. Radzieckiego — jak to ongiś robiła ekipa Hoovera — lecz w całej Europie i na całym świecie.

Jeden fakt rzuci się w oczy przy czytaniu tej niezwykłej książki: ten mianowicie, że za kulami wszystkich spisów, organizowanych przeciwko Zw. Radzieckiemu, począwszy od wojny interwencyjnej oraz akcji „białych armii” Kołczaka, Judenicza, De

»Wielki spisek przeciwko ZSRR«

NIEWIELE jest książek na temat poważne, które się czyta jednym tchem. Do takich należy niewątpliwie wydany przez „Czytelnik” — „Wielki spisek przeciwko ZSRR”.

Autorem, a raczej autorami książki są dwaj głośni publicyści amerykańscy — Michał Sayers i Albert Kahn. Można bez przesady powiedzieć, że wydawca, oddając do rąk czytelnika polskiego jako prezent gwiazdkowy „Wielki Spisek”, dokonał nader trafnego wyboru wśród bogatej literatury Zachodu o Zw. Radzieckim.

„Wielki spisek przeciwko ZSRR” to drugiego oskarżenia wrogów nowego ustroju, usiłujących za wszelką cenę nie dopuścić do zorganizowania twórczych sił postępu i mobilizujących obywateli siły na całym świecie, celem obalenia powstałego na gruzach caratu potężnego państwa radzieckiego.

„Wielki Spisek” to — z drugiej strony — historia bezprzykładnych złań twórców nowego ustroju, dążących pomimo olbrzymich trudności, do zrealizowania wielkiej idei postępu.

Michał Sayers i Albert Kahn, „Wielki spisek przeciwko ZSRR”, Warszawa, Sp. Wyd. „Czytelnik”, 1948, str. 452, cena zł 350.

Kronika KULTURALNA

Rok Szopenowski

W Warszawie rozstrzygnięty został konkurs zamieniony na projekt plakatu propagandowego. Konkurs ten został zorganizowany przez Komitet Wykonawczy Obchodów tegorocznych, poświęconych Szopenowi. Nagrodę 100 tys. zł przyznano prof. Jerzemu Karłowiczowi z Krakowa. Projekt jego pod względem formalnym i artystycznym stoi na wysokim poziomie oddając szczególnie wielostronność muzyki Szopena. Nagrodę II w kwocie 70 tys. zł otrzymał art. grafik Henryk Tomaszewski.

Obydwa projekty zostaną wykonane masowo i ukaza się niebawem we wszystkich miastach polskich oraz za granicą.

Komitet Roku Szopenowskiego wydał „Kalendarz Roku Szopenowskiego 1949”. Wydawnictwo opracowane bardzo starannie zawiera m. in. reprodukcję mało znanego portretu Szopena nieznanego malarza oraz wykaz koncertów i uroczystości Roku Szopenowskiego, a także bardzo obszerną notatkę z biografii Szopena.

Niebawem w sprzedaży księgarniskiej ukaze się pierwszy zeszyt wydania „Dzieł Wszystkich Szopena pod redakcją Ignacego Paderewskiego. Paderewski objął redakcję tego wydawnictwa przed wojną na prośbę Instytutu Fr. Szopena. Prace przerwała wojna, udało się jednak ocalić cały materiał redakcyjny. Obecnie wydawnictwo podjął Instytut Fr. Szopena, któremu Paderewski zapisał prawa autorskie do tego wydania.

Pierwszy wydrukowany egzemplarz „Dzieł Wszystkich Szopena” delegacja Instytutu Fr. Szopena wroczyła Prezydentowi Bierutowi przy okazji składania życzeń noworocznych.

Z wędrówek po kraju

Płock miasto młodzieży

Płock leży prawie na przedmieściu Warszawy, bo przebiega przez niego linia kolejowa, która w dzisiejszych czasach 120 km nie stanowi odległości. Warto urządzić wycieczkę do tego „konradowego grodu”, jak go lubią nazywać mieszkańcy.

Mówiąc o Płocku, myśli się o jego starej katedrze, o dzwonnicy, w której ongiś dzwonił bliźniaczy brat krakowskiego Zygmunta, rozbitą przez Niemców w 1917 r. o wieży — jedynej pozostałości dawnego zamku piastowskiego i o pięknych alejach „za Tu mem”. Ale to jeszcze nie wszystko.

Płock posiada dużo zabytków architektonicznych, zwłaszcza z 17-go i 18-go wieku, który po wiekowemu zaniebawianiu pod nieodolnymi rządami carskimi i niewiele od nich lepszymi rządami sanacji, obecnie zostają otoczone należą im opieką i ukazują się światu swe piękno.

CO OZWARTY MIESZKANIEC — UCZNIEM

Czasz okupacji niemieckiej Płock, przemianowany na Schroetersburg, wspomina jak koszmar. Ale tu w Płocku, dziwnym trafem ocalała wspólna, bo licząca 300 tysięcy tomów, cennych inkunabułów, elzenwów i rękopisów biblioteka Płockiego Towarzystwa Naukowego, posiadająca np.

takie bezcenne księgi, jak egzemplarz i wydania „Bolesiej Komedi” Dantego (takich egzemplarzy znajduje się na całym świecie trzy), „jak Kopernika „O obrotach ciał niebieskich” (I wyd.) itp.

Ocalały również bogate muzea: Diecezjalne, Tow. Naukowego i Przyrodnicze.

Ma więc ucząca się młodzież w Płocku bogate materiały do badań i studiów.

Bo Płock, mimo, że nadawano mu często miano „miasta emerytów”, jest przede wszystkim „miastem młodzieży”. Na 30 tys. mieszkańców liczała kształcącej się młodzieży wynosił aż 7,010.

Już co najmniej od 100 lat Płock był centrum szkolnym dla bliższej i dalszej okolicy. Pierwszą szkołą średnią była „szkoła wojewódzka”, założona w gmachu poklasztornym, która została potem przeniesiona na gimnazjum rosyjskie, a po odzyskaniu niepodległości — na gimnazjum im. Małachowskiego, którą to nazwę nosi po dziś dzień.

Tradycja walk niepodległościowych, buntów młodzieży i pierwszych kroków młodych entuzjastów socjalizmu naukowego, łączą się z tymi celami szkolnymi. Lecz jeszcze bogatsze tradycje przylegają do nowych stosunków, bo w 1913 roku zbudowanych murów gimnazjum Władysława Jagiełły.

SZKOŁA

STANISŁAWA DUBOIS

Po zezwoleniu przez władze carskie na zakładanie szkół prywatnych z wykładem w języku polskim, powstało w Płocku gimnazjum Macieja Szkolnej, które mieściło się początkowo w zwykłej kamienicy czynszowej. W 1913 r. zbudowano ze środków jeden z najnowocześniejszych na ziemiach polskich gmachów szkolnych. Owcześnie młodzież pędziła żądzą wiedzy i pracowała na własną rękę w tajnych kółkach samokształceniowych. Czytało się tam Darwin’a i Marksa, paliło papierosy i dyskutowało. Rezultaty?

Z tego gimnazjum wyszli Stanisław Dubois i Władysław Broniewski; z tego gimnazjum zrodziła się owa przedziwna atmosfera, która sprawiła, że małe miasto emerytów i młodzieży, miasto bez przemysłu i silnych kadr robotniczych stało się miastem, w którym żywo tętniły w latach międzywojennych sympatie socjalistyczne.

Ta młodzież, prężność i entuzjazm dla nowych idei cechuje Płock po dziś dzień. W Płocku poważnie się myśli o założeniu wyższej uczelni. Rzeczywiście — warunki dla studiów są tu wymarzone. Nie wiele trzeba by włożyć starań i pieniędzy, by Płock stał się miastem studentów.

Leonard Zyzak

SŁOWO POLSKIE Nr 13 Str. 3

Czas jest drogi

Piękny gmach Dyrekcji Tramwajów przy Rynku jest prawdziwą je- go ozdoba, tym cenniejszą dla nas, że powstał z ruin. Szkoda tylko, że dyrekcja zapomniiała przywrócić mu zegar elektryczny, który w swoim czasie był tam czynny. Zegar w tym punkcie jest bardzo potrzebny, bo chociaż nasz „staruszek” na Ratu- szu „chodzi i bije”, to odczytanie godziny na jego starczym obliczu jest dość trudne.

W ogóle sprawa zegarów w naszym mieście — to problem. Dzięki uprzejmości tramwajów mamy wprawdzie kilka czasomierzy, lecz można z nich korzystać tylko w dzień, bo o zmroku — zapewne ze względu na oszczędności — nie zawsze są oświetlone. A najgorsze, że jest ich za mało. Poza zwierzech- niotem tramwajów, nikt jakoś nie myśli o uruchomieniu wrocławskich zegarów, które wymagają małej na- prawy.

Pożądane byłoby ustawić kilka ze- garów na końcowych przystankach ruchliwych linii tramwajowych. Tramwaje i autobusy jeżdżą na ogół według czasu na zegarkach ob- sługi, a te nie zawsze dobrze funkcyj- nują.

Kiedys bardzo dawno — we Wro- cławiu obowiązywał w tramwajach i autobusach wyłącznie „czas pana dyrektora”, ponieważ tylko ówczesny dyrektor miał dobrze idący zegarek. Są to jednak czasy bardzo zamierz- chle i chcielibyśmy, ażeby dziś było inaczej.

Bardzo potrzebny jest również ze- gar na placu Trzebnickim, przy końcu „szóstki” i na Sopolnie.

Ponieważ czas dla nas jest bardzo cenny, prosimy o zegary, ażebyśmy mogli odpowiednio go rozdzielić. Nie każdy z nas niestety ma własny ze- garek.

TUWICZ.

Notatnik wrocławski

• Konferencja ubezpieczeniowa od- będzie się dn. 16 b. m. o godz. 10-tej w dużej sali OKZZ. Na konferencji omówione będą wszystkie zagadnie- nia, związane z działalnością ZUS i Ubezpieczalni Społecznej. W konfe- rencji mają wziąć udział wszyscy przewodniczący i sekretarze rad za- kładowych i meżowie zaufania, dzia- łający po linii ubezpieczeń społecz- nych w zakładach pracy.

• Cykl audycji p. t. „Lektura szkolna” rozpoczyna rozgłośnia wro- cławska. Pierwszą audycję odbędzie się dziś o godz. 14.30 omówieniem książki Katalajewa „Samotny biały ża- giel”, przewidzianej jako lektura dla klas 6, 7 i 8-miej.

• Wielki zjazd pracowników ad- ministracji rolniczej, poświęcony za- planowaniu prac rolnictwa na rok 1949 odbędzie się we Wrocławiu — 15, 16 i 17 stycznia b. r.

• W świetlicy „Pafawagu” w dniu 14 b. m. o godz. 17-tej — inż. Bu- kowski wygłosi odczyt p. t. „Analiza i metody wyznaczania czasu przy ro- botach ręcznych”. Odczyt odbędzie się staniem dolnośląskiego zarządu SIMP.

• Dziś o godz. 17-tej w sali 132 Politechniki odbędzie się 76 naukowe botach ręcznych”. Odczyt odbędzie Polak, Tow. Matematycznego. Na po- rzędku dziennym referat prof. Steinhau- „O ciągach przypadko- wych”.

Z sali sądowej

Epilog morderstwa przy ul. Włodkowska

Przed kilkoma dniami sala rozpraw Sądu Okręgowego we Wrocławiu była znów widownią epilogu ponurej zbro- dni, popełnionej przez 2 młodych chłop- ców na kupce Kleinhandlerze, przy ul. Włodkowskiej.

19-letni Jerzy Lubiński i 14-letni Bro- nisław Dziubek — obaj bez stałego miej- sca zamieszkania — poznali się w po- łowie czerwca 1946 r. we Wrocławiu.

Dziubek nie miał żadnego zajęcia i żył tylko z tego, co mu dał Lubiński, który pracował wówczas w strzelnicy przy placu Nowy Targ.

W drugiej połowie czerwca młodzi przyjaciele zetknęli się bliżej z Abra- mem Kleinhandlerem, właścicielem sto- liska w Halli Targowej. Pomagali mu często przy przenoszeniu towaru z Ha- li do domu, otrzymując w zamian wy- nagrodzenia pod różną postacią.

28 czerwca ub. roku po wspólnej ko- lacji w domu Kleinhandlera, Dziubek położył się spać, a między Lubińskim i kupcem powstała ostra sprzeczka na- tie wygłaszanych żądań pieniężnych, stawianych przez Lubińskiego. Po pół- nocy Lubiński postanowił osiągnąć swój cel innym sposobem. Chwył leżącą na podłodze siekierę i zadając nią kil-



Wszystkie szkoły w mieście pod opieką MRN

Komisja oświaty MRN ustala plan pracy na rok 1949

Wszystkie szkoły podstawowe, któ- rych jest obecnie we Wrocławiu 46, szkoły zawodowe publiczne w liczbie 5 oraz 14 publicznych przedszkoli, na ogółna liczbę 28, podlegają Za- rządowi Miejskiemu. Nad zagadnie- niami szkolnictwa w mieście czuwa Miejska Rada Narodowa, w szczegó- łności zaś komisja oświaty MRN. Ko- misja ta, podobnie jak inne komisje MRN, została ostatnio zreorganizowa- na i na posiedzeniu w dniu 13 bm. uchwaliła swój plan pracy na rok 1949.

Jednym z pierwszych zajęć komi- sji będzie dokładne zbadanie stanu szkół w naszym mieście, ustalenie braków i niedociągnięć, zwłaszcza takich jak braki w budynkach, brak boisk szkolnych, sprzętu, sal cwi- czebnych i gimnastycznych i t.p.

Na uwagę zasługuje powzięta u- chwała, że każdy z członków komi- sji ma wziąć pod swą wyłączną opie- kę szkoły jednego obwodu. Ponie- waż komisja liczy 4 członków i czterech zastępców, w ten sposób każ- dy obwód będzie obsadzony przez członka komisji. Ponadto przewi- dziany jest ojazd szkół w mieście przez komisję i przeprowadzenie lustracji.

Nieraznie od tych uchwał, radny Bardin wysunął wniosek, ażeby ko-

misja oświaty zajęła się bliżej rów- nież młodzieżą akademicką, który- to wniosek przyjęty został jednomyśl- nie.

Celem zacieśnienia współpracy ze społeczeństwem komisja zamierza nawiązać ściślejszy kontakt z kolo- niami rodzicielskimi i dążyć będzie

10-tysięczny czeladnik

na Dolnym Śląsku

We wrocławskiej Izbie Rze- mieślniczej złożył pomyslnie egz- min czeladniczy 10.000-ny kolejny czeladnik rzemieślniczy. Jest nim elektryk - instalator Ryszard Ga- wart, ur. w 1914 r. w Warszawie.

Brak jeszcze fachowców metalowych

4 tys. ludzi potrzeba do prac rozbiórkowych

Małe pomieszczenia Urzędu Za- trudnienia wypełnia stosunkowo du- ża ilość interesantów.

W związku z zakończeniem niek- tórych prac sezonowych znaczący się przypływ poszukujących pracy sezo- nowych, robotników budowlanych. Wszystkich tych ludzi skierowuje się obecnie do Samodzielnego Oddziału Odgruzowania.

Oddział ten, na zlecenie Minister- stwa Odbudowy oraz Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej przepra- wia akcję wybiórki materiałów bu- dowlanych i przygotowuje je do przy- szłego sezonu budowlanego. Już oko- ło tysiąca robotników znalazło tam pracę. Zapotrzebowanie jest na czte- ry tysiące ludzi. Przeciętny dzienny zarobek robotnika przy odgruzowa- niu wynosi 500 zł. Dla robotników za- miejscowych przygotowuje się kwa- tery wraz z wyżywieniem. W niedłu- gim czasie liczba łóżek w kwate- rach osiągnie 600.

do tego, by w kołach tych był odpo- wiednio reprezentowany świat pracy.

Oto w ogólnych zarysach wytycz- ne prac komisji oświaty MRN na rok 1949. Zanimyż należy, że ko- misja ściśle współpracuje z Inspekto- ratem Szkolnym, którego przedstawi- ciel jest obecny na jej posiedzeniach.

Przewodniczącym komisji oświaty jest wiceprezydent MRN Jan Roz- górski, zastępcą Stanisław Bardiń. W skład komisji wchodzi jako sta- li członkowie: Waclaw Zajac, Józef Zajac i Tadeusz Tulasiewicz, zaś jako zastępcy dr Futyma, Jan Py- lypko, Aleksander Niżyński i Win- centy Zieliński. Komisja odbywa posiedzenia w miarę potrzeby, a przynajmniej raz w miesiącu, zaś uchwalone wnioski zatwierdzane są przez prezydium wzgl. plenum M. R. N.

T.T.

Jak wykazują statystyki, Wrocław nasycony jest już takimi fachowcami: jak: fryzjerzy, szoferzy, piekar- ze i rzemieślnicy.

Natomiast wciąż jeszcze poszukuje się fachowców metalowych i przemy- słowych.

Wielkie zapotrzebowanie na fachow- ców i robotników nadchodzą stale z terenu całego województwa. Zakłady pracy w poszczególnych powiatach zapewniają po części warunki mie- szkania. Kopalnie w okolicy Wa- brzycha potrzebują np. tysięcy gór- ników, którym zapewnią mieszkanie. W powiatach są także wolne miejsca w tartakach, fabrykach i urzędach.

Kwestia kobiet pozostających bez- zawodu jest coraz lepiej rozwiązywa- na. Zorganizowane zostały przez re- ferat aktywizacji kobiet przy Urzędzie Zatrudnienia, różne kursy, kształcą- ce zawodowo kobiety.

W roku ubiegłym przeszkolono i zatrudniono przeszło tysiąc kobiet.

Opracowuje się plan „Wielkiego Wrocławia”

W tych dniach odbyła się w Reg. Dyrekcji Planowania Przeszernne- go konferencja z udziałem przedsta- wicieli Zarządu Miejskiego, MRN, wicewojewody Kulczyckiego oraz przedstawicieli starostw i Pow. Rad Narodowych powiatów sąsiadujących z Wrocławiem, na temat ustalania przyszłych granic Wrocławia (t. zw. wielkiego regionu Wrocławia).

Po szczegółowej dyskusji przyjęty został plan przedstawiony przez Reg. Dyrekcję Planowania Prze- szernnego, przewidujący przyłącze- nie do Wrocławia szeregu gmin pod- miejskich.

W szczególności ustalono, że utworzona będzie centralna gmi- na Wrocławia na stopniu starościń- skim wzgl. wojewódzkim, do której jako satelity należeć będą gminy Leśnica i Psie Pole, powiększone o pewne tereny rolnicze. Ponadto do wielkiego regionu Wrocławia mają być przyłączone gminy Brochów, Klecina, Opórów, Soltysowice, Woj- szczyce, Gorlice, Rędzin i kilka po- mniejszych.

Wszystkie te gminy dotychczas nie- podlegają administracyjnie Zarzą- dowi m. Wrocławia.

Dodatki aprowizacyjne dla nieudomowionych

W związku z wprowadzeniem dod- atków aprowizacyjnych do rent ube- pieczeniowych, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zleciło Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych dokonanie specjalnych wypłat na rzecz niewdo- mowionych rencistów. Za okres od 1 kwiet- nia do 30 czerwca ub. r. niewidomi- renciści otrzymają po 650 zł. mie- sięcznie, zaś za dalsze miesiące po 910 zł.

Ciekawita zatem suma dodatku dla niewidomego rencisty wyniesie za- czas od 1.4. do 31.12.48 r. (po po-

traceniu wypłaconego już dodatku w kwocie 520 zł.) 6.890 zł. wzgl. 7.555 zł. jeśli zamieszkuje w Warszawie.

Ponieważ przyznanie dodatków nie jest zależne od pobierania renty wy- łącznie z tytułu utraty wzroku, wszy- scy odcieniali renciści winni we własnym interesie powiadomić o swym kalembie Oddział ZUS, z którego o- trzymują rentę.

Przewodniczący niewidomych ren- cistów ZUS są również uprawnieni do otrzymywania omawianego dod- atku.

Z braku światła w Instytucie Śląskim

naukowcy rozjechali się do domów

W nowobudowanym domu przy ul. Parkowej 1/3 miesi się oddział wrocławski Instytutu Zachodniego — Instytut Śląski, na parterze zaś Bio- zo Planów Kanalu Odra—Dunaj. W domu tym stale psuje się od dłuższe- go czasu światło elektryczne, a wszelkie interwencje nie odnoszą po- żądane i trwałego skutku.

W Instytucie Śląskim prac nauko- wa twa do późnych godzin wieczor- nych. Brak światła paraliżuje ją cał-

kownie. Ostatnio od 3 dni światła w Instytucie nie ma wcale. A wła- nie obecnie przybyło tam kilku naukowców z prowincji dla doko- nania pewnych prac i zmuszeni byli odjechać, gdyż brak światła unię- możliwił wykonanie roboty.

Instytut Śląski jest placówką ści- śle związaną z Wrocławiem. Z tego chociażby tytułu winien on się cie- szyc specjalną opieką naszych insty- tucji użyteczności publicznej.

Teatr

TEATR WIELKI — dziś o godz. 19-tej opera G. Bizeta „Carmen”.

TEATR POPULARNY — dziś o godz. 19-tej przedstawienie zamknięte dla OKZZ.

TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeź- nicza 12 — dziś o godz. 12.30 „Kapu- rek” — przedstawienie zamknięte dla szkół. — O godz. 19-tej „Muzyka na ulicy”.

Teatr Ludowy „Energetyk” Łowicka 25

operetka „BAJADERA”

Dla świata pracy, wojska, studentów za okazaniem legitymacji 50% ZNIŻKI
Przedsprzedaż w P.D.T. od godz. 10. i w kasie teatru od godz. 16.
Początek o godz. 19.15. K-41

Kino

„ŚLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego nr 67 „Cygańska miłość”, (ang.), w dni powsz. godz. 15.15, 17.45 i 20.15, w niedz. od godz. 12.45. Dozwolony od lat 16.

„SCALA” — ul. Mikołaja 37 „Dzień zwy- ciejego kraju” (radz.), w dni powsz. od godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14-tej. Dozwolony od lat 8.

„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 „Mon- sieu la Souris” (franc.), w dni pow. 15.30, 17.45 i 20, w niedz. od godz. 13.15. Dla młodzieży niedozwolony.

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 „Lek- komyślna Siostra” (amer.), w dni powsz. godz. 15.30, 17.45 i 20, w niedz. od godz. 13.15, dozwolony od lat 16.

„PIONIER” — ul. Stalina 71 „Podru- tek” (radz.), w dni powsz. od godz. 15 7 w niedz. od godz. 10.30 o godz. 19, 20, i 21 Program Aktualności. Dozwo- lony od lat 8.

„TECZA” — ul. Kościuszki 177 „Dragon- wynek” (amer.), w dni powsz. od godz. 16, 18 i 20. W niedz. od godz. 14, do- zwolony od lat 8.

„FAMA” — Psie Pole — „My z Kron- sztafem” (radz.), w dni powsz. godz. 19. W niedz. od godz. 16, 18, i 20. Czyn- ne w piątki, soboty i niedziele, do- zwolony od lat 14.

Nocne dyżurny aptek

Pod „Chrobrym” — Wincentego 41

„Opatrzności” — Stalina 51

„Lwem” — Pl. Stoleczny 2

„Lipa” — Moniuszki 11

Uregulowanie sprzedaży mleka na asygnyaty

„30.000 litrów mleka dostaje Wroc- ław dziennie — 140 sklepów wyznaczo- no do rozdziału, a przed sklepami for- mują się długie ogonki i co najgor- sze, mleka nierz brak”. Oto skargi, jakie do nas dochodzą.

Jak wiadomo, karty mleczne realizują wszystkie sklepy PCH, PSS, PDT i Zakłady Mleczarskie. Punktów sprze- daży mleka jest dostateczna ilość. Na asygnyaty mleczne, obejmujące styche- i połowę lutego posiadacze całych a- sygnat otrzymują 21 l mleka, a posia- dacz asygnaat obciętych 16,5 l mleka.

Są niestety, między posiadaczami kart tacy, którzy wykorzystywali możliwości wykupywania mleka w większych ilościach. Notowano wypadki, że jednorazowo na asygnaat wybiera- no od 3-4 l mleka, co powodowało ko- lejno jego brak. Niedrowo ten objaw zdezorganizował w pewnym stopniu w niektórych punktach wydawanie mleka.

Wobec tego Centrala Spółdzielni Mle- czarsko - Jajczarskiej, chcąc zapewnić każdemu utrzymanie mleka co dzień i co najważniejsze bez wyczekiwa- nia, w ten sposób położył kres skargom, postanowiła:

1) W każdym sklepie detalicznym roz- prowadzać mleko umieszczać w ok- nie wystawowym czas dostawy mleka i bezwzględnie tego czasu przestrze- gać.

2) Ograniczyć możliwości wykupywa- nia większej ilości mleka w okresie dekady w następujący sposób:

Od 19. I. do 20. I. br. mogą być rea- lizowane następujące kupony: od 5-9. Od 20. I. do 30. I. br. kupony od 8-14. Od 1. II. do 10. II. br. kupony od 14-18. Od 10. II. do 15. II. kupony od 18-21. Należy bezwzględnie przestrzegać zasady, by w poszczególnych dniach de- kad na całą asygnaat, tj. seria I i II wydawać 1 l mleka dziennie, natomiast na asygnaat obcięty (seria III) wydawać tylko 0,5 l mleka dziennie.

3) We Wrocławiu mleko na asygna- ty realizować mogą tylko mieszkańcy mia- sta Wrocławia.

4) We wszystkich punktach sprzedaży mleka muszą być umieszczone książki zatań, (Jun).

Otoczyć opieką krwiodawców!

W innych krajach, m. in. w Związku Radzieckim, ludzie, oddający swą krew chorym, otaczani są specjalną opieką. Przysługują im nie tylko duże zarobki i wysokie normy wyżywienia, ale oprócz tego bezpłatne pobytu w miejscowościach uzdrowiskowych dla wypoczynku i nabrania sił.

A u nas? Jakże przykro otrzymać list takiej treści:

„W imieniu przeszło stu krwiodawców PCK we Wrocławiu zwracam się do Redakcji zapytaniem, czy przysługują nam świadczenia socjalne. Jest również bardzo pilną sprawą kwestia odżywiania się krwiodawców; stawiam ich na równi z naszymi braćmi robotnikami i przy równakami pracy, którym przebieg przysługują bony tłuszczowe, mięso, mleko, masło itp. O nas, którzy ratujemy tysiące istnień ludzkich, zapomniano“.

Na podstawie dalszych danych przytoczonych w liście, możemy nadmienić, że autor (nazwisko znane redakcji) w ciągu ubiegłego roku dał z siebie 4.000 cm sześciennych krwi, t.j. mniej więcej tyle, ile człowiek posiada w ogóle krwi w swoim organizmie.

Sądźmy, że właściwe władze zain-

teresują się tym apelem krwiodawców wrocławskich i że uwzględnią ich słusne życzenia. Ludziom tym

Dlaczego zamknięto Poradnię Przeciwgruźliczą w Górze Śląskiej

Ob. K. Cz. ze Starej Góry pisze: „O ogromnych spustoszeniach, jakie robi gruźlica w Polsce czytamy bardzo wiele we wszystkich pismach. Czytamy też o opiece Państwa, które łoży olbrzymie sumy na walkę z tą najstraszliwszą z chorób. Wiemy również o tym, że olbrzymi odsetek chorych stanowi młodzież, która przeszła okres okupacji w najcięższych warunkach, stając się przez to podatną na choroby płucne.“

Mając wszystko na uwadze, a sam będąc chorym na gruźlicę, wskutek czego byłem zmuszony przerwać studia, ośmielałem się zapytać, w czym interesie leżało zamknięcie Poradni Przeciwgruźliczej w Górze Śląskiej woj. wrocławskiej? Przyczyną ta wyposażona jest kosztowna Państwa, ale od pewnego czasu nie służy już nikomu, a rozgożdżeni chorzy zmuszeni są wystawiać po kilka godzin w ciasnym korytarzu ciasnego mieszkania jednego lekarza - specjalisty chorób płucnych w Górze Śląskiej.

Chorzy w Górze Śląskiej rekrutują się z ludzi świata pracy oraz kształcącej się młodzieży i dlatego sprawa zamknięcia Poradni Przeci-

bowiem należy się nie tylko szacunek i wdzięczność, ale i najtroskliwsza opieka.

gruźliczej nabiera posmaku karygodnego zaniedbania czy złośliwości. Na temat zamknięcia Poradni krąży tu różne wersje, ale sprawdzenie istotnego stanu rzeczy należy już do kogoś innego“.

Zaledwie przed kilkoma dniami apelowaliśmy o przysłanie lekarzy do Mińska i Gryfowa, które zostały pozbawione wszelkiej opieki zdrowotnej. Dzisiejszy apel naszego Cytelnika z Góry Śląskiej powinien poruszyć tych wszystkich, którym leży na sercu z dobrej woli czy z obowiązku właściwa opieka lekarska na naszym terenie względnie walka z gruźlicą.

Zamykanie Poradni Przeciwgruźliczej w ważnym ośrodku przemysłowym i administracyjnym, jakim jest Góra Śląska, bezpośrednio po zorganizowanym na terenie całego kraju Tygodniu Przeciwgruźliczym, w okresie mobilizacji wszelkich rozporządzalnych środków do walki z gruźlicą, że świadczy o opiece zdrowotnej zarówno w powiecie, jak i województwie.

Domagamy się w tej sprawie wyczerpujących wyjaśnień.

„Pracuję w prywatnej firmie...“

„Jestem pracownikiem fryzjerskim, pracuję w prywatnej firmie - pisze do nas ob. Marian Sikora. - Do Związku Zawodowego należę. Teraz gdy potrzebuję przepisać przydział mieszkania z nazwiska poprzednika, który się go dozwolnie zrzekł, na moje, Zarząd Miejski czy ni mi trudności tłumaczyć się wielkim nakłapem zgłoszeń...“

Ob. Sikora ma na utrzymaniu rodzinę, złożoną z czterech osób i nie wątpliwie mieszkanie mu się należy. Warto by wyświetlić jakoś sytuację pracowników zatrudnionych w firmach prywatnych, którzy, jak dotychczas, traktowani są często jako przynależni do „prywatnej infantywności“, chociaż z nią niewiele mają wspólnego. Ob. Sikora, naszym zdaniem, jest takim samym pracownikiem fizycznym, jak każdy inny, zatrudniony w firmie państwowej i powinien cieszyć się z wszelkich

ulgi i dobrodziejstw jakie przysługują klasie robotniczej w Polsce.

Prosimy Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego o powiadomienie nas o dalszym przebiegu sprawy ob. Sikory.

„Jestem pirotechnikem, wiedzę tę i praktykę zdobyłem poza granicami Polski i obecnie chciałbym dalej pracować w tym zawodzie. Proszę mi odpowiedzieć w „Słowie Polskim“, gdzie mam pisać lub też gdzie mam się stawić osobiście, aże by dostać się do pracy w prochowni“.

Ponieważ nie mogliśmy w tej sprawie otrzymać wyczerpujących informacji, prosimy zainteresowane zakłady o podanie adresu albo do redakcji, albo też bezpośrednio do ob. Mieczysława Szostaka, Brzeg n. O., ul. Jabłkowa 8.

Lampy

kwarcowe rtęciowe Bach, Jesionek i gazowe S 500 oraz palniki i części do lamp zakupu: Pro Medico, Wrocław, M. Nowotki 2/4

Gminna Spółdzielnia Samop. Chłopska

poszukuje od zaraz

KSIEGOWEGO

warunki lokalne i wynagrodzenie dobre

Zgłoszenia kierować do Gmin. Spółdz. Samop. Chłopskiej w Chocławcu, pow. Lubin Legnicki. K-122

P. Dr KAROLOWI KRAUSOWI za szczęśliwie przeprowadzone operacje i troskliwą opiekę oraz Dyrekcji, P.P. Lekarzom i Personelowi Szpitala Betesda za okazaną życzliwość serdecznie dziękują

Trojaczki z rodzicami

SZEF BIURA PLANOWANIA

do warsztatów mechanicznych,

MAJSTER na roboty tokarsko-mechaniczne

MAJSTER na armaturę

poirzebn

Zgłoszenia: Rynek 48. sklep godz. 11-13. 314

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WYTWÓRNA etykiet do cukierków. Henryk Kozłowski, Warszawa, Jagiellońska 7, tel. 75-34, prowincja za zaliczeniem. K-27

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najtaniej kupisz. Stalina 131, skład mebli. 161

SAMOCHOŁ DKW - 700 sprzedam, stan pierwszorzędny. Noskowski 2. 261

OBRAZY o tematyce żydowskiej kupię. Oferty, dokładny opis „Słowo Polskie“ pod „Obraz“ 262

PIĘKNA jadalnia, meble kuchenne i inne drobniaki, sprzedam. Wiadomość: ulica gen. Świerczewskiego 88, „Delikatny“ 299

MEBLE sprzedam, Szczęśliwa 203 m. 6 naprzeciw Dworca Głównego, 15 - 18. 303

SKLEP nadający się na każde przedsiębiorstwo czy rzemiosło - odstąpię. Wiadomość Wita-Stwosza 15 m. 8. 290

SPRZEDAM kiosk gazowy, przenośny, nowy. Oferty: „Słowo Polskie“, Jelenia Góra pod „Kiosk“ K-153

SPRZEDAM maszynę do pisania marki PK, duży watek 48 cm. Walentynowski, Kowary, Matejki 11. K-158

ZMECHANIZOWANA wytwórnia keksów, cukierków, wafli, czekoladek odstąpię. Zgłoszenia „Express“ Kluczborska 21/3. 310

SZESZ par kieszek do wafli okazjnie sprzedam. „Express“ Kluczborska 21/3. 309

GABINET orzechowy tanio sprzedam. Wiadomość: Biuro Złociń „Express“ Kluczborska 21/3. 308

RADIO „Saba“ 4 lamp. prad zmienny, stan b. dobry, sprzedam. Wrocław, Na Szafkach 12 m. 6. 306

SETERY irlandzkie 8 tygodniowe do sprzedania. Kosznicza - Kiebańska 28 m. 5 III p. 298

ZGUBIŁ KRAJOWE

UNIEWAZNIAM legitymację bratnicką na nazwisko Piatkowska Maria. 246

ZGUBIONO kartę repatriacyjną RKU, obywatelstwo polskie na nazwisko Wróbel Alojzy. 289

ZGUBIONO następujące dokumenty: 2 karty z RKU Gorzów, oraz odcinek zameldowania - na nazwisko Romiszewski Mieczysław, Siedlice. 285

ZGUBIONO indeks WSH Nr 1060 na nazwisko Teper Jerzy. 304

ZGUBIONO legitymację pracy, metrykę urodzenia, odcinek zameldowania na nazwisko Karolka Stanisława, Wąbrzych. K-161

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Wrocław, odcinek zameldowania, legitymację służbową tramwajową, świadectwo szkolne zawodowe, świadectwo czeladnicze, na nazw. Drukarski Edmund Wrocław. 302

ZGUBIONO odcinek zameldowania, zaświadczenie RKU Lublin, metrykę służbową cywilną „Gajownik Józef Wrocław“ Płonia 15. 313

SKRADZIONO świadectwa: naturalne, kursów szoferskich z pozwoleniem legitymację służbową Ubezp. Spół. kartę rejestracyjną RKU Płock, na nazwisko Zaleski Zenobiusz, Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze, Kilińskiego 29. K-157

SKRADZIONO książkę Ubezpieczalni Markowski Stanisław, leg. PPR, odcinek zameldowania, upoważnienie do po brania zasiłku Ubezpieczalni Społecznej Markowicz Anastazy Wrocław - Kiebańska 1/6. 293

UNIEWAZNIAM zagubioną legitymację służbową Nr I-96 wydaną przez Urząd Wojewódzki Wrocławski na nazwisko Bujalskiego Stanisława. 307

ZGUBIONO odcinek wymeldowania, na nazwisko Cichocielna Stanisława, Jelenia Góra, 22 Lipca 26. K-150

UNIEWAZNIAM zagubioną dowód koleją, tożsamości Nr 17577 wydany przez PKP Wrocław, na nazwisko Duszniak Grzegorz Wąbrzych. K-160

UNIEWAZNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Bolesław, na nazwisko Łobaczewski Jan, Wleń, Wąska 3. K-154

UNIEWAZNIAM zagubione potwierdzenie odbioru Zrzeszenia Kupieckiego 1948 na nazwisko Kamińska Bronisława. 281

UNIEWAZNIAM się legitymację kolejową na nazwisko Pieluszczyk Jadwiga, emerytowana nauczycielka - Jarośław. 282

UNIEWAZNIAM legitymację studencką WSH Nr 2881 na nazwisko Wasilczyńska Teresa. 287

UNIEWAZNIAM zagubioną kartę rejestracyjną Zaworski Antoni, Raszków, pow. Trzebnica. 286

UNIEWAZNIAM legitymację bratnicką, nazwisko Jurczyk Bronisław. 295

POSAD POSZUKUJE

KSIEGOWY bilansista z wyższym wykształceniem i kilkuletnią praktyką, znajomość księgowości przemysłowej, planu kont, przebitki, przyjmie pracę. Zgłoszenia Kuczek Tadeusz, Cybulskiego 37 m. 1. 293

KORRESPONDENTKA z angielskim, francuskim i rosyjskim, pisząca na maszynie, znająca prace biurową, posiada referencje, szuka odpowiedniej posady. Szklarska Poręba, ul. Dolna 11, Irena Kosmulska. K-156

WOJNE POSADY

JEDNOSTKA Wojska zatrudni od zaraz 2 inżynierów budowlanych, inż. geodetę, inż. instalatora - względnie do świadczenia technik. Warunki do omówienia. Zgłaszać się z dokumentami do Jedn. Wojsk. - Wrocław, ul. B. Pretwicza, w kwatermistrzostwie pokój 381. K-146

EKSPEDIENTKA, z praktyką w branży nasienniej, potrzebna od zaraz lub 1.II br. do sklepu detalicznego nasion. Zgłoszenia pod „Spółdzielnia“. 195

POTRZEBNA pomoc domowa do dwójki osób i dziecka, pierwszorzędna autotechniki. Zgłoszenia godz. 9-11. Wrocław, Sw. Jadwigi 9/3. 294

POSZUKUJE się pracowników księgarskich z praktyką. Zgłoszenia pisemne: podanie i życiorys do Księżnicy Spółdzielczej „Płocówka“ ul. Świdnicka 33. 291

POMOC domowa, przychodnia zaraz po trzebnia, Rynek 52 m. 2. 288

POMOC domowa potrzebna na cały dzień lub pół dnia, Komuny Paryskiej 44 m. 5. 313

NIANIE do niemożliwa na dobrych warunkach przyjąć. Zgłoszenia listownie do „Słowa“ pod „Niania“. 312

LOKALE

MIESZKANIA (jedno-) dwupokojowego komfortowego poszukuje. Zwrót kosztów. Zgłoszenia Biuro „Express“ Kluczborska 21/3. 307

MIESZKANIA trzypokojowego poszukuje pilnie. Zwrót kosztów. Zgłoszenia „Express“ Kluczborska 21/3. 311

MIESZKANIA poszukuje: 2 mieszkania po 3 ew. 2 pokoje z kuchnią, łazienką za zwrotu kosztów remontu. Zgłoszenia: Hotel „Grand“ Zakład fryzjerski. 300

POKOJU niekrepującego poszukuje od zaraz urzędnika. Zgłosz. „Słowo Polskie“ pod „cena obojętna“. 305

POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego. Zgłoszenia: St. Dubois 12a m. 25. 274

LOKAL na biuro i mieszkanie w pobliżu Ryńku 5 pokoi, kuchnia, 2 pokoje pomocnicze, za zwrotu kosztów. Zgłoszenia do administracji pod „Obok Ryńku“. 292

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJE synów Ignacego i Karola z Kotomyl Weronika Słempowa - Matka, zamieszkała Oleśnica, ul. Rzemieślnicza. 288

KORNEL Józefa poszukuje męża, Kornela Wacława w sprawie rozwodowej. Sąd Grodzki we Wrocławiu. 301

ROZNE

ZAGINEŁA wylicza (maść brązowej). Uczelwone znaleźć proszę o oddanie za wysokim wynagrodzeniem. Wrocław, pl. St. Staszica 46 m. 6. 294

SŁOWO POLSKIE Nr 13 Str. 5

150 lat litografii

Czech, Alojzy Senefelder wynalazcą nowej techniki drukarskiej

W tym roku mijają 150 lat od czasu jak sztuka drukarska zo stała wzbogacona wynalazkiem kamieniocalu czyli litografii. Wynalazcą jej - zresztą zupełnie przypadkowym - był Alojzy Senefelder, Czech z pochodzenia, urodzony w 1771 r. w Pradze.

Do dnia dzisiejszego na Staremskich Halach Targowych „Złoty Prąg“ wisi tablica pamiątkowa, zawierająca tam przez praskich litografów ku czci pioniera tej sztuki.

Senefelder niedługo mieszkał w swoim rodzinnym mieście. Ojciec jego, będąc aktorem teatru objazdowego, wyjechał wraz z synem do Monachium. Tam Alojzy pobierał nauki, studiując prawo w monachijskim uniwersytecie. Stało się to zgodnie z wolą ojca, który nie życzył sobie, aby jego syn został aktorem.

Jednak odziedziczona po ojcu miłość do teatru zwyciężyła w Alojzym. Po śmierci ojca przerwał studia i zaangażował się do teatru objazdowego. Głód i niedza towarzyszyły mu w kierze sceniczej. Wędrował z miastem do miasta ze swoją trupą aktorską, grał jak przystało aktorowi z rodzinną tradycją, a dla poprawienia swojej pozycji życiowej zaczął pisać sztuki teatralne.

Pierwsza napisana przez niego jednoaktówka pt. „Znawca kobiet“ - nie wywołała żadnego wrażenia w świecie teatralnym. Następnie utworzy sceniczną opinię znawców uznali za dobre, niestety, Senefelder nie mógł znaleźć na nie wydawców. Nie zatał się jednak i próbował wydawać je własnym przemysłem. Do tego celu użył miedzianych i cynowych płyt, na których ryłym wytnął teksty, po czym płyty posmarowane tuszem farbą odciskał na papierze. Ten sposób jednak zawodził. Dopiero przypadek naprowadził aktora na drogę wy-

nalazku, który miał mu przynieść sławę i pieniądze.

Bawiac pewnego razu u swojej matki, która zerebiata na życie praniem, chciał zrobić spis bielizny. Nie mając nie innego pod ręką, uczynił to na kawałku kamienia wapiennego, służącego w pralni jako przeylek. Zauważył przy tym, że pismo na kamieniu utrwalilo się. Nasunęło mu to nową myśl. Ślady pisma wyrzył rylcem, a miejsca te nasycił tuszem. Ten wypadek naprowadził go na drogę wynalazku. Kamień miał właściwości drukarskie i Senefelder stał się - nieświadomie - wynalazcą nowej techniki reprodukcji - litografii.

Jednak i w takiej chwili jego życiowe fatum dalo znać o sobie. Alojzy zrozumiał wielką wagę swego wynalazku, ale nie miał pieniędzy na jego realizację. Za pierwszą, bardzo prostą w konstrukcji prasę drukarską - zapłaciła jego matka. Przeprowadzone próby nie zawsze się udawały, niektóre kamienie pękały w czasie przygotowań do druku, dokonował mu brak pieniędzy na dalsze próby.

Pierwszym dziełem Senefeldera był druk utworu muzycznego, napisanego przez jego dobrego przyjaciela, nadwornego muzyka Gleisnera. Technika wykonania druku bardzo przypadła do gustu księciu bawarskiemu, który zakupił go za sumę 100 talarów, oraz dał Alojzemu przywilej wykonywania zawodu litografa na 15 lat.

Był to rok 1798. Senefelder udoskonalił swój wynalazek, a zwłaszcza sposób przyrządzania farby drukarskiej, do czego pomogło mu wiele zastosowanie właściwości klejowych gumy arabskiej.

Za pośrednictwem Gleisnera poznał Senefelder wielkiego wydawcę dzieł muzycznych Andra a Offenbacha, a

którym zawarł spółkę na wydawanie dzieł Mozarta. W Offenbachu wybudowano dla tych celów dużą drukarnię, gdzie pracował Senefelder, lecz wkrótce wraz z bratem przeniósł się do Wiednia, gdzie z niejakim Hartlem założył drukarnię litograficzną. Tutaj także spółka go zawiodła i spółka po krótkim okresie istnienia rozpadła się. Powód tego leżał obecnie gdzieś indziej. Senefelder przeżywał walkę z konkurencją. Byli to miedziokutarki, którzy widząc jak niebezpieczna dla ich zawodu może stać się litografia - starali się zwańczyć swego konkurenta.

Po tej porażce Senefelder wrócił do Monachium i tu założył wraz ze swoim kolegą szkolnym Aretinem małą drukarnię. Drobne zamówienia nie przynosiły jednak zysków. Chociaż wynalazek był coraz doskonalszy, długi wzrastali, a wreszcie trudności stały się nie do przezwyciężenia.

U schyłku życia udaje się Senefelderowi osiągnąć cele o których marzył od wielu lat. Z jego drukarni wychodził barwne reprodukcje obrazów olejnych, w jego drukarni utrzymało światło dzienne pierwsze i doskonałe przed niego napisany „Podręcznik do nauki litografii“.

I jeszcze jeden szczegół z jego żywota. Mianowicie Senefelder był bardzo bliski wynalazenia metalowego pióra do pisania. W swoich pracach litograficznych używał on specjalnej „Pamiętniki“ wynalazcy dowodzą jednak, że mimo wieloletniej rozprawy i obojętności, był on Czechem.

go rylca, sporządzonego z kawałka sprężyny zegarowej, rozciągniętej w jednym końcu.

Umarł w roku 1834, 23 lutego w Monachium.

Wielu kronikarzy niemieckich uważa Senefeldera za Niemca, przemierzając jego prawdziwą pochodzenia.

Wskazyjemy ludowi prostą drogę do życia ludzkiego, drogę wydosłania się z jarzma niewoli, i nędzy i poniżenia.

działacza spalił ów list Lenina, tak samo, jak mnóstwo innych listów.

związek mas pracujących całego świata - Międzynarodówkę Komunistyczną!

W tym w Londynie drukowana i sfinansowana przez Lenina

BERNARD SHAW

CPN, Gwiazda i...? w finale

Kto wejdzie do klasy A?

Drużynowe mistrzostwa Wrocławia w tenisie stołowym zostały ukończone. Mistrzami w grupach I i II-giej zostali CPN i Gwiazda. O tytule mistrza grupy III-ciej zdecydowały trzecie spotkania pomiędzy ZKS-em i Samorządowcem.

Poza tym odbędą się eliminacje pomiędzy drużynami Wodolier — Burza i Gastronomia — Nurt, które zdecydowały, która z tych drużyn zaawansuje do klasy A.

Znamy już jednak siedmiu A-klasowców: Są to: CPN, Metalowiec, Gwiazda, PPB, ZKS, Samorządowiec i Pafawag oraz zwycięzcy wyżej wspomnianych spotkań eliminacyjnych.

W ostatnim dniu mistrzostw uzyskano następujące wyniki: Gwiazda — Zakrzowlanka 8:1, CPN — WUZ 5:4, Samorządowiec — Pafawag 5:4, Metalowiec — Gastronomia 8:1, ZKS — YMCA 8:1, PPB — Wodolier 7:2.

Tabele w poszczególnych grupach przedstawiają się następująco:

GRUPA I			
1) CPN	8	8	64:8
2) Metalowiec	8	4	34:38
3) Nurt	8	3	29:43
4) Gastronomia	8	3	27:45
5) WUZ	8	2	26:46
GRUPA II			
1) Gwiazda	8	8	68:4
2) PPB	8	6	47:25
3) Wodolier	8	3	37:35
4) Burza	8	3	27:45
5) Zakrzowlanka	8	0	7:65
GRUPA III			
1) ZKS	8	7	60:12
2) Samorządowiec	8	7	52:20
3) Pafawag	8	4	34:38
4) YMCA	8	2	22:50
5) Drukarz	8	0	12:60

Ehrlich wicemistrzem Francji

W Paryżu zakończono zostały rozgrywki tenisa stołowego o mistrzostwo Francji w konkurencji międzynarodowej. Ty

Łońcy na nartach

W dniach od 23-27 stycznia odbędą się w Szklarskiej Porębie ogólnopolskie zawody w sportach zimowych, które obejmą: bieg narciarski, slalom, zjazd, hokej i jazdę figurową.

Zebranie i Koła ZMP

W sobotę, 15 bm. w lokalu przy ulicy Kollataja 31 odbędzie się doroczne walne zebranie i Koła Terenowego ZMP przy 1szej Dzielnicy. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

„Wrogowie“ Polonii Świdnickiej

W Wersawie dokonano podziału drugiej ligi państwowej. Mistrz Dolnego Śląska, Polonia Świdnicka jest w grupie południowej, gdzie grać będzie z Naprzodem, Rymerem, Tarnową, Baidonem, Gwardią (Kielce), Skrą, Chemikiem i Polonią z Przemyśla.

INOWET

Pafawag czy Zryw?

Decydująca niedziela bojów bokserskich

W najbliższą niedzielę rozegrane zostanie dalszych sześć spotkań w ramach walk eliminacyjnych o wejście do I-ej i II-giej Ligi Bokserskiej.

Dla nas wrocławian najciekawszy jest mecz Pafawagu — ze Zrywem w Łodzi. Nie wydaje nam się, aby drużyna „wagoniarzy“ petrafiła wywieźć z Łodzi dwa punkty, natomiast istnieje możliwość uzyskania remisu. Pafawag powinien rozstrzygnąć na swoją korzyść spotkania w wagaх muszej, piórkowej, lekkiej i średniej, chociaż i to nie przyjdzie mu łatwo ze względu na obcy teren. Mówiąc o punktach w wadze średniej myślimy o wystawieniu przeciwników Taborkowi Krupnińskiego, gdyż Snyk nie wydaje się mieć większych szans w tej walce.

Inny mecz niedzielny, który ma duże znaczenie dla drugiego reprezentanta naszego Okręgu, to spotkanie Lublinianka — Zjednoczenie. Ewentualna wygrana Lublinianki mogłaby skomplikować sytuację w IV-ej grupie. Wydaje nam się jednak, że do takiej ewentualności nie dojdzie i Zjednoczenie wywiezie z Lublina dalsze dwa punkty.

Z pozostałych spotkań niedziel-

nych najciekawiej zapowiada się spotkanie Batorego z Radomiakiem, które zdecydowało o awansie do I-ej Ligi. Radomiak wzmocniony Stencem może zrobić niespodziankę i pokonać u siebie mistrza Górnego Śląska. W Poznaniu Warta odda prawdopodobnie oba punkty Gedanii, a Gwardia gdańska w spotkaniu z ZZK i Włókniarzem w meczu z Gwardią rzeszowską są zdecydowanymi faworytami. (Jok).

Gwardia — ZZK Opole we Wrocławiu

W niedzielę dnia 16.1. br. o godz. 17-tej w Hali Ludowej odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie między drużyną Gwardii we Wrocławiu a „ósemką“ ZZK Opole. W ramach tego meczu dojdzie między in. do pojedynków między Kasperczakiem i Klauzem, Symonowiczem i Dzielulskim, Domańskim i Pauzą oraz Klimeckim a Cichoszem.

Dwa razy 16:0

Podchorążak otrzymał punkty wo. za zawody, które miały się odbyć w niedzielę, dnia 9-go bm. w Jeleniej Górze z rezerwą Zapłonu.

Drużyna jeleniogórska nie zawiadomiła zespołu wojewódzkich o miejscu i godzinie spotkania. W myśl przepisów Podchorążak otrzymał punkty bez walki. Drugi walkower oddała drużyna Atomu ze Świdnicy — Gwardii Wr. zawiadamiając ich, że w niedzielę nie przybędą do Wrocławia na rewanżowe zawody.

Drużyna Gwardii rozegra najprawdopodobniej w niedzielę towarzyskie zawody z jednym z czołowych klubów centralnej Polski. (K)

ZMP — dziękuje

Sekcja sportów zimowych ZMP Dolny Śląsk otrzymała od WUKF we Wrocławiu pomoc celem uzupełnienia swego sprzętu hokejowego, która pozwoliła jej na wzięcie udziału w mistrzostwach Dolnego Śląska. Było to przede wszystkim zasługą dyr. mgr. Skrockiego, którego przychylnie stanowisko do zagadnień sportu młodzieżowego jest ogólnie znane.

Drużyna hokejowa ZMP składa za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie dyr. Skrockiemu za udzieloną pomoc.

Suricat i cztowiek

TAMA WODNA NA WYSOKOŚCI 2.000 MTR

W Środkowej Armenii, która jest krajem bardzo górzystym, Zw. Radziecki wyekspluwa liczne źródła wodno-energetyczne. Ostatecznie na wysokości 2 tys. mtr. pod poziom morza ukończono tam budowę tamy wodnej nad wodospadem Sewan — Szanghaskim.

Tama ta dostarczy energii elektrycznej siedmiu elektrowniom, które będą z kolei wybudowane wzdłuż rzeki Zang, biorącej swój początek w rejonie Sewan. Budowa tamy, z uwagi na jej wysokie położenie w górach, jest jednym z najpoważniejszych osiągnięć technicznych nie tylko w Zw. Radzieckim, ale w całym świecie, tym bardziej, że większość robót musiała być prowadzona na głębokości 110 mtr pod ziemią. Zmniejszono również objętość jeziora przez sztuczne nasypy na jego wybrzeżu, aby ograniczyć parowanie i zwiększyć napór wody.

Zsewu służy, wstrzymującą napór wody spadającej z wysokości 63 mtr. waży 40 ton. Wody Sewanu płyną po tym tunelu długości 60 km do elektrowni Kanakirskiej, największej wodnej elektrowni Armenii, potem zaś nawadniają około 200 tys. ha nie wykorzystanej dawniej ziemi w dolinie Araratu.

W obecnym roku rozpoczyna się też budowę podziemnej elektrowni wodnej, wchodzącej w skład węzła Sewańskiego.

INSULINA Z RYBICH GRUCZOŁÓW

Jednym z leków, odgrywających ważną rolę w leczeniu, jest insulina, stosowana zwłaszcza w chorobie cukrowej. Przed wojną najważniejszym producentem insuliny były zakłady I. G. Farben w Niemczech. Zakłady te wytwarzały insulinę z trzustek zwierzęcych, a surowiec soro wadziły ze St. Zjednoczonych i Ameryki Południowej.

Obecnie w Illertissen koło Ulm założono nową fabrykę produkującą insulinę z gruczołów rybich. Jest to pierwszy fakt wyzyskania gruczołów rybich dla celów leczniczych.

KAKAOWCOM GROZI ZAGŁADA

Kto wie, czy kakao nie zniknie z powierzchni ziemi i czy nie będziemy musieli zapomnieć, jak smakuje czekolada. Oto w największym skupisku drzew kakaowych szerzy się tajemnicza choroba, dziesiątkująca drzewa.

Najwięcej kakaowców, bo około 400 milionów, rośnie na Złotym Wybrzeżu w Afryce. 50 milionów wskutek zarażenia skazane jest na zagładę. Specjalna komisja, która badała chorobę drzew i jej przyczyny, stwierdziła, że jedynym środkiem zapobiegającym szerzeniu się zarazy, która niszczy rocznie ok. 15 milionów drzew, jest wykarczowanie całego chorego drzewostanu.

Ekspertsi są zdania, że jeżeli nie opanuje się natychmiast choroby, to

kakaowiec zaginie całkowicie w ciągu 20 lat.

OJCZYŹNA „PRAKALENDARZA“ BYŁ STAROŻYTNY EGIPCI

Jeszcze dzisiaj w głębi Australii oraz w Południowej Ameryce żyją ludzie, którzy nie umieją w swoich językach wyrazić liczby większej ponad 6. Botokudzi (Południowa Ameryka) rozróżniają tylko dwa pojęcia: jeden i wiele. Nie znają żadnego miernika czasu i pojęcia kalendarza jest im obce.

Ojczyzną kalendarza jest starożytny Egipt. Zaprowadzono ten miernik czasu w całej dolinie Nilu dla ustalenia terminu robót rolnych. Narodziny „prakalendarza“ przypisują okresowi mniej więcej 5-tego wieku przed naszą erą.



Szanujmy siwe włosy

Młodzież wrocławska jest na ogół uprzejma. Bardzo często zdarza mi się, że młody pasażer czy wysportowany pasażerka na widok moich siwych włosów ustąpi mi miejsca w tramwaju. Nie mogę narzekać.

Jest jednak i inna kategoria młodzieży, dość hałaśliwa, mająca zawsze dużo do powiedzenia i wiele pieniędzy do wyrzucenia.

Taki „złoty młodzieniec“ wrocławski zachowuje się butnie i wyzywająco. Uważa, że natura dała mu lokcie po to, aby rozpychać się nimi brutalnie w tłumie.

Młodzieniec taki potrafi w barze PDT siedzieć godzinami nie zwracając uwagi, że za jego plecami stoją starsi ludzie, spieszący się na dworzec, którzy również chcieliby coś nie coś skosztować. Młody człowiek zajął swe stanowisko na wysokim krześle i siedzi tak długo, jak gdyby było ono przeznaczone wyłącznie do jego prywatnej dyspozycji.

Doskonałą naukę takim rozpychającym się młodzieniaszkom dał nam znakomity artysta Kurnakowicz, którego w pewnym bucie młodzieży w ogóle nie chcieli dopuścić do baru. Kurnakowicz kilkakrotnie cichym, a potem coraz donośniejszym głosem prosił o podanie mu kanapki. Wreszcie bufetowiec, obsługujący uniżenie złotych młodzieńców, zirykował się i oświadczył ostro Kurnakowiczowi:

— Niech się pan uspokoi!... Ci panowie byli pierwsi!...
— Tak, ale ja się od nich wcześniej urodziłem — odparł znany artysta.



Nikodem Dyżma gospodaruje w Kobarowie jako przyszły mąż właścicielki majątku. Przede wszystkim postanawia zaprowadzić surowy rygor wśród pracowników. Na administratora angażuje swego dawnego sekretarza z Banku Zbożowego — Krzepickiego.

— Komiczny chłopak. Kiedyś mi nadskakiwał. Ale on dawniej nie miał najlepszej opinii.

— Prawdę powiedziawszy, ja nie złego o nim nie słyszałem. Od założenia banku jest moim sekretarzem.

— I jesteś z niego zadowolony?

— Dlaczego nie? A ty nie chcesz, żeby on administrował?

— Cóż znowu! Mój drogi, ja tak dalece nie interesuję się tymi sprawami i tak gruntownie na nich się nie znam.

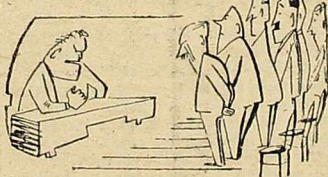
Zaczeli schodzić się oficjaliści i służący zameldował o tym Dyżmie.

Gdy Nikodem wszedł do obszernej kancelarii, znajdującej się tuż za gabinetem, kilkunastu panów, rozmawiających półgłosem wstało na jego powitanie.

Skinął im głową i usiadł przy biurku, nie prosząc ich siadać.

— Zawolałem panów — zaczął, bębniąc palcami

125) po suknie — żeby podać do waszej wiadomości, że właścicielka Kobarowa, pani Nina Kunicka, rozprowadzi się z mężem i dlatego odebrała od niego plenipotencję. Jedynym jej plenipotentem jestem ja. A ja zapowiadam, że cackać się nie będę. Wiecie pewno z gazet, że Bank Zbożowy jest jak lalka, bo ja, ot tak, wszystko trzymam za pysk. Powtarzam, że cackać się nie lubię.



Podniecał się własnymi słowami i mówił coraz głośniejsze:

— Powiem krótko: robota to nie zabawa. U mnie musi się tyrać, bo za próżniactwo forsy dawać nie myślę! Zrozumiano?! Wylewać będę na zbity łeb darmozjadów. A jeżeli, Boże broń, kogoś złapię na jakiej machlojce, jeżeli dowiem się, że kto z was robi na 'ewo! No! To wsadzę do ciupy bez żadnego pardonu! U mnie żartów nie ma! Zrozumiano?

Uderzył pięścią w stół.

Zdumieni oficjaliści stali w milczeniu.

— Przyjdzie tu pan Krzepicki, którego wzięłem na administratora. Macie jego słuchać we wszystkim. Ale w dzisiejszych czasach to i rodnemu bratu nie można wierzyć. Więc umyśliłem sobie tak: jakby który z panów zauważył, że szukuje się jaki kant, rozumiecie, to jeżeli mnie o tym doniesie, dostanie do ła-

py pięć tysięcy złotych i jeszcze podwyższkę pensji. Ja, krzywdy nikomu nie zrobię, będę dla was, jak rodzony ojciec, ale nabić się w butelkę nie dam. To wszystko. Możecie panowie iść do zajęcia.

Jeden z obecnych, siwy, zgarbiony człowiek, kłopotliwie gorzelnik, zrobił kilka kroków naprzód i odezwał się:

— Panie prezesie...

— No, co tam jeszcze?

— Z tego, co pan prezes mówił...

— A pan zrozumiałeś to, co mówiłem?

— Tak jest, ale...

— Wszystko pan zrozumiałeś?

— Wszystko i dlatego właśnie...

— To nie mam o czym gadać. Ja tu zwołałem panów nie na rozmówki. A komu się co nie podoba — wolna droga. Na świeży łut! Nikogo nie trzymam za pole. Tylko radzę zastanowić się! O posadę dziś nie tak łatwo. A świadeństwo to już dam takie, że no! A i stunki też mam! Już tam nie radziłbym nikomu w Polsce być moim wrogiem! Do widzenia panom!

Wyszedł, trzaskawszy drzwiami.

Przez chwilę panowało zupełne milczenie.

— Ładna historia — odezwał się jeden z zebranych.

— Ależ to burzące — zawołał kierownik gorzelnii — przecie on z nas chce szpiegów zrobić!

— I co za ton!

— Ja tam pójdę do dymisji.

— Przecie on nas potraktował, jak żołdatów.

— A co za język! To skandal! Mówił do nas jakimś żargonem, jakby uważał, że inteligentnego języka nie rozumiemy!

— Mówił, jakby po to, żeby nas obrazić!

— Jedno tylko mamy wyjście: gremialnie podać się do dymisji.

(Dalszy ciąg jutro)

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziełak

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł.

z odnośnikiem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk. Sp. Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik“, Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 13.

Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przesyłką pocztową 135 zł.